

□ Czas czytania: 47 min.

Święty Jan Bosko doskonale rozumiał znaczenie jubileuszy w życiu Kościoła. W 1850 roku, z powodu różnych wydarzeń historycznych, nie było możliwe celebrowanie jubileuszu, dlatego papież Pius IX ogłosił nadzwyczajny jubileusz z okazji ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu (8 grudnia 1854). Ten jubileusz trwał sześć miesięcy, od 8 grudnia 1854 do 8 czerwca 1855. Ksiądz Bosko nie przepuścił okazji i opublikował w 1854 roku tomik „Jubileusz i praktyki pobożne związane z nawiedzeniem kościołów”.

Z chwilą promulgacji encykliki „Quanta Cura” oraz „Syllabus errorum”, papież Pius IX ogłosił kolejny nadzwyczajny jubileusz, ponownie trwający sześć miesięcy, od 8 grudnia 1864 do 8 czerwca 1865. Również przy tej okazji Ksiądz Bosko zaproponował w „Lekturach Katolickich” tekst: „Rozmowy na temat ustanowienia Jubileuszu”.

W związku z Jubileuszem zwyczajnym w 1875 roku, Ksiądz Bosko ponownie opublikował swój tekst pod tytułem „Jubileusz 1875, jego ustanowienie i praktyki pobożne związane z nawiedzeniem kościołów”, zawsze dbając o to, aby wierni otrzymali pomoc w tych pełnych nadzwyczajnych łask celebracjach.

Przedstawiamy tutaj ostatnią wersję, datowaną na 1875 rok.

DIALOG I. O jubileuszu w ogólności

Giuliano — Witam serdecznie Księdza Proboszcza, jestem tutaj, aby prosić Księdza o odrobinę cierpliwości.

Proboszcz — Witaj, drogi Giuliano, zawsze cieszę się, gdy mnie odwiedzasz, i jak już wielokrotnie mówiłem, zawsze jestem do twojej dyspozycji w tym, co mogę zrobić dla duchowego dobra wszystkich moich parafian, a szczególnie dla ciebie, który niedawno przeszedłeś na wiarę katolicką i w wielu sprawach potrzebujesz większej nauki.

Giul. — Powiedziano mi, że papież ogłosił Jubileusz; nigdy go nie obchodziłem, chciałbym teraz być pouczony, jak go dobrze przeżyć.

Prob. — Mądrze pomyślałeś, aby starać się o naukę na ten czas, ponieważ odkąd stałeś się katolikiem, nie odbył się jeszcze żaden jubileusz; a w związku z twoim odstępstwem, nie znając tej praktyki Kościoła katolickiego, można się obawiać, że masz w głowie nie mało błędów. Powiedz mi zatem, co najbardziej cię interesuje, a ja postaram się zaspokoić twoje pragnienia, czyniąc te uwagi, które uznaję za użyteczne dla twojego duchowego pożytku.

Giul. — Przede wszystkim potrzebowalbym, abyś mi w prosty i jasny sposób

powiedział, co oznacza słowo *Jubileusz* i jakie znaczenie nadają mu katolicy, ponieważ kiedy nieszczęśliwie byłem protestantem, słyszałem różne opinie przeciwko Jubileuszowi i przeciwko Odpustom.

Prob. — Dwóch rzeczy, drogi Giuliano, pragniesz ode mnie: wyjaśnienia słowa *Jubileusz* i w jakim sensie przyjmowany jest jako praktyka religijna proponowana przez Kościół katolicki.

Jeśli chodzi o znaczenie słowa, nie muszę się zbytnio zatrzymywać, ponieważ wystarczy nam wiedzieć, co się przez nie chce wyrazić. Niemniej jednak przytoczę główne wyjaśnienia, jakie dają święci Ojcowie.

Święty Hieronim i inni mówią, że słowo *Jubileusz* pochodzi od *Iubal*, wynalazcy instrumentów muzycznych, lub od *Iobel*, co oznacza róg, ponieważ rok jubileuszowy wśród Żydów ogłaszano trąbą w kształcie rogu baraniego.

Inni wywodzą jubileusz od słowa *Habil*, co oznacza radośnie przywracać, ponieważ w tym roku rzeczy kupione, pożyczone lub zastawione były zwracane pierwotnemu właścicielowi; co powodowało wielką radość.

Inni mówią, że słowo jubileusz pochodzi od *Iobil*, które również oznacza radość, ponieważ w tych okolicznościach dobrzy chrześcijanie mają poważne powody do radości z duchowych skarbów, którymi mogą się wzbogacić.

Giul. — To jest ogólne wyjaśnienie słowa *Jubileusz*, ale chciałbym wiedzieć, jak definiuje go Kościół w kontekście praktyki pobożnej, do której są przywiązane Odpusty.

Prob. — Z przyjemnością ci to wyjaśnię. Jubileusz, rozumiany jako praktyka ustanowiona przez Kościół, jest Odpustem pełnym udzielonym przez Papieża Kościołowi powszechnemu z pełnym odpuszczeniem wszystkich grzechów tym, którzy godnie go otrzymują, wypełniając przepisaną pracę.

Po pierwsze, nazywa się go *Odpustem pełnym*, aby odróżnić go od *Odpustu częściowego*, który zazwyczaj udzielają Papieże w związku z pewnymi ćwiczeniami chrześcijańskiej pobożności, pewnymi modlitwami i pewnymi aktami religii.

Ten Odpust nazywa się *nadzwyczajnym*, ponieważ zazwyczaj udzielany jest rzadko i w poważnych przypadkach, jak gdy grożą wojny, zarazy i trzęsienia ziemi. Papież Pius IX udziela w tym roku jubileuszu zwyczajnego, który zazwyczaj odbywa się co dwadzieścia pięć lat, aby pobudzić wiernych chrześcijan z całego świata do modlitwy za obecne potrzeby religii, a szczególnie za nawrócenie grzeszników, za wykorzenie herezji i za oddalenie wielu błędów, które niektórzy starają się szerzyć wśród wiernych za pomocą pism, książek lub innych środków, które, niestety, diabeł potrafi podsunąć na szkodę dusz.

Giul. — Bardzo cieszę się z definicji, którą mi dałeś na temat Jubileuszu, ale nazywa się go tak różnymi nazwami, że jestem dość zdezorientowany — Rok

Święty, Rok stulecia, wieczny, jubileuszowy, Jubileusz szczególny, Jubileusz powszechny, Wielki Jubileusz, Odpust w formie Jubileuszu — oto nazwy, którymi słyszę, że Jubileusz jest nazywany zamiennie; proszę o wyjaśnienie.

Prob. — Te nazwy, chociaż czasami używane są do wyrażenia tej samej rzeczy, mają jednak znaczenie nieco różne. — Podam ci krótkie wyjaśnienie. Jubileusz nazywa się *Rokiem Jubileuszowym*, *Rokiem Świętym*, ponieważ w tym roku (jak ci powiem później) Żydzi mieli zaprzestać wszelkiego rodzaju pracy i zajmować się wyłącznie dziełami cnoty i świętości. Do tego są również zapraszani wszyscy wierni chrześcijanie, chociaż nie są zobowiązani do porzucenia swoich zwykłych zajęć doczesnych. Nazywa się również *stuleciem* lub *rokiem stulecia*, ponieważ w swojej pierwszej formie obchodzono go co sto lat.

Jubileusz nazywa się *częściowym*, gdy udzielany jest tylko w niektórych określonych miejscach, jak na przykład w Rzymie lub w Santiago de Compostela w Hiszpanii. Ten jubileusz nazywa się również powszechnym, gdy udzielany jest wiernym w każdym miejscu chrześcijaństwa.

Ale nazywa się go właściwie *Jubileuszem powszechnym* lub *Wielkim Jubileuszem*, gdy obchodzony jest w roku, który jest ustalony przez Kościół. Wśród Żydów odbywał się co pięćdziesiąt lat, wśród chrześcijan na początku co sto lat, potem co pięćdziesiąt, a teraz co dwadzieścia pięć.

Jubileusz nazywa się *nadzwyczajnym* i także *Odpustem w formie Jubileuszu*, gdy z jakiegoś poważnego powodu udzielany jest poza rokiem świętym.

Papież, gdy są wynoszeni na swoją godność, zazwyczaj uświetniają to wydarzenie Odpustem zupełnym lub nadzwyczajnym Jubileuszem. Różnica między Wielkim Jubileuszem a Jubileuszem częściowym polega na tym, że pierwszy trwa cały rok, a drugi trwa tylko część roku. Na przykład ten, który panujący Pius IX udzielił w 1865 roku, trwał tylko trzy miesiące, ale były do niego przywiązane te same przywileje, co obecny jubileusz, który trwa przez cały rok 1875.

Krótkie wyjaśnienie, które ci dałem na temat tych słów, sądzę, że będzie jeszcze lepiej wyjaśnione przez inne rzeczy, które mam nadzieję przedstawić ci w innych rozmowach. Tymczasem, drogi Giuliano, wiedz, że Jubileusz jest wielkim skarbem dla chrześcijan, dlatego z pełnym uzasadnieniem uczony kardynał Gaetani w swoim traktacie o Jubileuszu (rozd. 15) napisał te piękne słowa: „Błogosławiony ten lud, który wie, czym jest Jubileusz; nieszczęśliwi ci, którzy z powodu zaniedbania lub lekkomyślności go ignorują, mając nadzieję na dotarcie do innego (Ci, którzy pragną uzyskać więcej informacji na temat tego, co zostało krótko wspomniane, mogą skonsultować: MORONI: *Rok święty i jubileusz* — BERGIER artykuł *Jubilé* — dzieło: *Magnum theatrum vitae humanae* artykuł *Iubileo*. — NAVARRO de *Iubileo*

nota 1° Benzonio lib. 3, cap 4. Vittorelli — Turrecremata — Sarnelli tom X. S. Isidoro nelle *Origini* lib. 5.).

DIALOG II. Jubileusz u Żydów

Giul. — Z przyjemnością wysłuchałem tego, co mi powiedziałeś na temat różnych znaczeń, jakie zwykle nadaje się słowu *Jubileusz*, oraz o wielkich korzyściach, jakie można z niego czerpać. Ale to mi nie wystarcza, jeśli miałbym odpowiedzieć moim dawnym towarzyszom religijnym; ponieważ oni, biorąc tylko Biblię za normę swojej wiary, są przekonani, że Jubileusz jest nowością w Kościele, o której nie ma śladu w Biblii. Chciałbym zatem być pouczony na ten temat.

Prob. — Kiedy twoi dawni przełożeni i towarzysze religijni twierdzili, że w Piśmie Świętym nie mówi się o jubileuszu, starali się ukryć przed tobą prawdę lub sami ją ignorowali.

Najpierw jednak, zanim przedstawię ci, co Biblia mówi o Jubileuszu, muszę zwrócić uwagę, że w Kościele katolickim istnieje nieomylna władza, która pochodzi od Boga i jest przez samego Boga kierowana. To wynika z wielu tekstów świętej Biblii, a szczególnie z słów, które Zbawiciel powiedział świętemu Piotrowi, gdy ustanowił go głową Kościoła, mówiąc: — *Wszystko, co zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie; wszystko, co rozwiążesz na ziemi, będzie również rozwiązane w niebie* (Św. Mateusz, 18). Dlatego możemy z pewnością przyjąć wszystko, co ta władza ustanawia dla dobra chrześcijan, bez obawy o błąd. Ponadto jest powszechnie przyjętą zasadą wśród wszystkich katolików, że gdy spotykamy jakąś prawdę, w którą wiernie wierzono i ją praktykowano w każdym czasie w Kościele, a nie można znaleźć konkretnego czasu ani miejsca, w którym została ustanowiona, musimy w nią wierzyć jako objawioną przez samego Boga i przekazaną ustnie, bądź na piśmie od początku Kościoła aż do naszych dni.

Giul. — W to również wierzę; ponieważ, mając nieomylność Kościoła, nie ma znaczenia, czy proponuje rzeczy zapisane w Biblii, czy przekazywane przez Tradycję. Niemniej jednak bardzo chciałbym wiedzieć, co w Biblii mówi się o Jubileuszu; a tym bardziej pragnę to wiedzieć, ponieważ niedawno mój stary przyjaciel protestant znów zaczął się ze mnie naśmiewać w związku z nowością Jubileuszu, o którym, jak mówił, nie ma wzmianki w Biblii.

Prob. — Oto jestem gotów zaspokoić to wasze słuszne pragnienie. Otwórzmy razem Biblię i przeczytajmy w Księdze Kapłańskiej w rozdziale XXV, tutaj znajdziemy ustanowienie Jubileuszu, jak był praktykowany wśród Żydów.

Święty tekst mówi tak:

Policzysz, rzekł Pan do Mojżesza, sobie siedem lat szabatowych, to jest siedem razy po siedem lat, tak że czas siedmiu lat szabatowych będzie obejmował czterdzieści

dziewięć lat. Dziesiątego dnia, siódmego miesiąca zatrąbisz w róg. W Dniu Prześlągania zatrąbicie w róg w całej waszej ziemi. Będziecie święcić pięćdziesiąty rok, oznajmijcie wyzwolenie w kraju dla wszystkich jego mieszkańców. Będzie to dla was jubileusz – każdy z was powróci do swej własności i każdy powróci do swego rodu. Cały ten rok pięćdziesiąty będzie dla was rokiem jubileuszowym – nie będziecie siać, nie będziecie żąć tego, co urośnie, nie będziecie zbierać nieobciętych winogron, bo to będzie dla was jubileusz, to będzie dla was rzecz święta.

Tyle słów z Księgi Kapłańskiej, wobec których sędzę, że nie potrzeba długiego wyjaśnienia, abyście zrozumieli, jak stara jest instytucja Jubileuszu, to znaczy od pierwszych czasów, gdy Żydzi mieli wejść do Ziemi Obiecanej, około roku 2500 od stworzenia świata.

O Jubileuszu mówi się również w wielu innych miejscach w Biblii; w tej samej Księdze Kapłańskiej, w rozdziale XXVII; w Księdze Liczb, w rozdziale XXXVI, w Księdze Jozuego w rozdziale VI. Ale wystarczy to, co powiedzieliśmy, samo w sobie jest bardzo jasne.

Giul. — Bardzo się cieszę, że mogłem zobaczyć te słowa z Biblii, i bardzo się cieszę, że Biblia nie tylko mówi o Jubileuszu, ale nakazuje jego przestrzeganie wszystkim Żydom. Pragnę jednak, abyś nieco szerzej wyjaśnił słowa świętego tekstu, aby poznać, jaki cel miał Bóg, nakazując Jubileusz.

Prob. — Z Biblii jasno wynika, jaki cel miał Bóg, nakazując Mojżeszowi przestrzeganie Jubileuszu. Przede wszystkim Bóg, który jest całkowicie miłością, chciał, aby ten lud przyzwyczaił się do bycia łaskawym i miłosiernym wobec bliźnich; dlatego w roku Jubileuszu wszystkie długi były umarzane. Ci, którzy sprzedali lub zastawili domy, winnice, pola lub inne rzeczy, w tym roku odzyskiwali wszystko jako pierwotni właściciele; wygnańcy wracali do swojej ojczyzny, a niewolnicy bez żadnego wykupu byli uwalniani. W ten sposób bogaci byli powstrzymywani od nadmiernych zakupów, biedni mogli zachować dziedzictwo swoich przodków, a niewolnictwo, tak powszechnie praktykowane w tamtych czasach przez narody pogańskie, było powstrzymywane. Ponadto, zaprzestając zajęć doczesnych, lud mógł swobodnie poświęcić cały rok sprawom związanym z Bożym kultem, i tak bogaci i biedni, niewolnicy i panowie jednoczyli się w jednym sercu i jednej duszy, aby błogosławić i dziękować Panu za otrzymane dobrodziejstwa.

Giul. — Może to nie jest na miejscu, ale rodzi się we mnie trudność: jeśli w roku Jubileuszu nie siano ani nie zbierano plonów z pól, czym ludzie mogli się żywić?

Prob. — W tym przypadku, to znaczy w roku Jubileuszu, miało miejsce niezwykle zdarzenie, które jest prawdziwym cudem. W roku poprzedzającym Pan

sprawił, że ziemia rodziła taką obfitość wszelkiego rodzaju owoców, że wystarczały na cały rok 49 i 50 oraz część 51. W tym musimy podziwiać dobroć Boga, który, nakazując nam zajmować się sprawami związanymi z oddaniem Mu czci, sam myśli o wszystkim, co może być nam potrzebne dla ciała. Ta zasada była później wielokrotnie potwierdzana w Ewangelii, szczególnie gdy Jezus Chrystus powiedział: *Nie martwcie się o jutro, mówiąc: Co będziemy jeść? Co będziemy pić? Czym się przykryjemy? Quaerite primum regnum Dei et iustitiam eius et haec omnia adiicientur vobis. Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a te wszystkie rzeczy będą wam dodane.*

Giul. — Inna wątpliwość rodzi się w tym momencie: czy rok Jubileuszu jest jeszcze obecnie poprzedzony tą obfitością w innych miejscach na ziemi?

Prob. — Nie, drogi Giuliano, materialna obfitość żydowskiego Jubileuszu trwała wśród tego ludu tylko do przyjścia Mesjasza; odtąd, gdy to, co symbolizowało stary Jubileusz, się spełniło, ta materialna obfitość ustała, aby ustąpić miejsca obfitości łask i błogosławieństw, które chrześcijanie mogą cieszyć się w świętej katolickiej religii.

Giul. — Jestem bardzo zadowolony z tego, co mi powiedziałeś (Na ten temat można konsultować CALMET DELL' AQUILA Słownik Biblijny w artykule *Jubileusz*. — MENOCHIO: *O pięćdziesiątym roku jubileuszowym Żydów*).

DIALOG III. Jubileusz u chrześcijan

Giul. — Postaram się zapamiętać, jak Jubileusz był praktykowany wśród Żydów i jak jest źródłem niebieskich błogosławieństw w określonych czasach. Teraz chciałbym również wiedzieć, czy w Nowym Testamencie wspomniano o Jubileuszu; ponieważ, jeśli istnieje jakiś tekst w tej sprawie, protestanci są w trudnej sytuacji i muszą przyznać, że katolicy praktykują Jubileusz zgodnie z Ewangelią.

Prob. — Chociaż dla każdego chrześcijanina wystarczy, że prawda jest zapisana w jakiegokolwiek części Biblii, aby była dla niego regułą wiary, w tym przypadku możemy być w pełni usatysfakcjonowani zarówno autorytetem Starego, jak i Nowego Testamentu.

Św. Łukasz w rozdziale czwartym (w. 19) opowiada następujące wydarzenie dotyczące Zbawiciela. Gdy Jezus udał się do Nazaretu, swojej ojczyzny, podano mu Biblię, aby wyjaśnił jakiś fragment ludowi. Otworzył księgę proroka Izajasza i między innymi zastosował do siebie następujące słowa: *Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie;*

abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana.

Z tych słów, drogi Giuliano, wiesz już, jak Zbawiciel przypomina starożytny

Jubileusz, który był całkowicie materialny, i nadaje mu sens moralny, mówiąc, że ogłasza prawdziwy rok odkupienia, rok łaski, w którym swoimi cudami, poprzez swoją mękę i śmierć dał prawdziwą wolność ludom zniewolonym przez grzech, obdarzając ich obfitością łask i błogosławieństw, które są w religii chrześcijańskiej (V. MARTINI o św. Łukaszu).

Również św. Paweł w drugim liście do Koryntian mówi o tym czasie łaski, czasie zbawienia i uświęcenia (rozd. 6, 2).

Z tych słów i innych faktów z Nowego Testamentu dochodzimy do wniosku: 1° Że starożytny Jubileusz, który był całkowicie materialny, przeszedł na nowe prawo, które jest całkowicie duchowe. 2° Że wolność, którą Naród Wybrany dawał niewolnikom, symbolizowała pełne wyzwolenie, które zdobędziemy dzięki łasce Bożej, przez którą zostaliśmy uwolnieni od twardej niewoli diabła. 3° Że rok odkupienia, czyli Jubileusz, został potwierdzony w Ewangelii, przyjęty przez Kościół i praktykowany zgodnie z potrzebami wiernych oraz w miarę możliwości czasów.

Giul. — Coraz bardziej przekonuję się o prawdzie, w którą mocno wierzę, ponieważ jest zapisana w Starym i Nowym Testamencie. Teraz chciałbym jeszcze wiedzieć, jak ta praktyka religijna została zachowana w Kościele Katolickim.

Prob. — To jest sprawa wielkiej wagi, i postaram się ci to odpowiedzieć. Ponieważ rok Jubileuszu wśród Żydów był rokiem odpuszczenia i przebaczenia, tak również ustanowiono rok Jubileuszu wśród chrześcijan, w którym udziela się wielkich Odpustów, czyli odpuszczenia i przebaczenia grzechów. Stąd wynika, że rok Jubileuszu wśród chrześcijan nazwano Rokiem Świętym, zarówno z powodu wielu dzieł pobożności, które chrześcijanie zwykle wykonują w tym roku, jak i z powodu wielkich łask niebieskich, które w takiej okoliczności każdy może sobie zyskać.

Giul. — To nie jest to, co chciałem powiedzieć; chciałbym usłyszeć opowieść o tym, jak ten Jubileusz został wprowadzony wśród chrześcijan.

Prob. — Aby zrozumieć, jak Jubileusz został wprowadzony i zachowany wśród chrześcijan, muszę zwrócić uwagę na pewne wierzenia, które były przestrzegane od najwcześniejszych czasów Kościoła. Polegały one na wielkim przekonaniu, że w roku Jubileuszu, zwanym w Ewangelii rokiem odkupienia, a przez św. Pawła rokiem łaski, czasem zbawienia, można było uzyskać Odpust zupełny, czyli odpuszczenie wszelkiego zadośćuczynienia należnego Bogu za grzechy. Uważa się, że pierwszy Jubileusz został udzielony przez samych świętych Apostołów w roku 50 naszej ery (V. Scaliger i Petavio).

Pierwsi papieże, którzy następnie zarządzili Kościołem po św. Piotrze, kontynuowali tę religijną praktykę, udzielając wielkich łask tym, którzy w określonych czasach udawali się do Rzymu, aby odwiedzić kościół, w którym spoczywało ciało św. Piotra (V. Rutilius, De Iubileo. Laurea, Navarro, Vittorelli i inni).

Dlatego też zawsze istniało przekonanie wśród chrześcijan, także w pierwszych wiekach, że w określonych czasach odwiedzając kościół św. Piotra na Watykanie, gdzie spoczywało ciało tego księcia Apostołów, można było zdobyć nadzwyczajne łaski duchowe, które nazywamy Odpustami.

Oczekiwane łaski niebieskie, wielki szacunek, jaki wszyscy katolicy żywili dla chwalebnego św. Piotra, pragnienie odwiedzenia kościoła, łańcuchów i grobu księcia Apostołów przyciągało ludzi z całego świata. W niektórych latach można było zobaczyć starców, młodych, bogatych i biednych wyruszających z odległych krajów, pokonujących największe trudności dróg, aby udać się do Rzymu, w pełnym przekonaniu, że zdobędą wielkie odpusty.

Św. Grzegorz Wielki, pragnąc wesprzeć religijny duch w chrześcijanach i jednocześnie regulować ich częste pielgrzymowanie do Rzymu, w szóstym wieku ustanowił, że wszyscy, raz na sto lat, w roku stulecia, zwanym również Rokiem Świętym, mogli otrzymać Odpust zupełny, udając się do Rzymu, aby odwiedzić Bazylikę Watykańską, gdzie spoczywał książę Apostołów.

Giul. — Napotykam trudność: czytałem w niektórych książeczkach, że Jubileusz został ustanowiony dopiero w roku 1300 przez papieża o imieniu Bonifacy VIII; a według tego, co mówisz, byłby znacznie starszy.

Prob. — Wiem również, że istnieją niektóre drukowane broszury, które twierdzą, że Bonifacy VIII był twórcą Jubileuszu; ale mówią to nieprecyzyjnie, ponieważ ten papież był raczej pierwszym, który ogłosił Bullą Rok Święty, czyli Odpust zupełny Jubileuszu; ale w tej samej Bulle zapewnia, że nie zrobił nic innego, jak tylko ustalił na piśmie to, co już było powszechnie praktykowane wśród chrześcijan.

DIALOG IV. Pierwsze uroczyste ogłoszenie Jubileuszu, czyli Roku Świętego

Giul. — Pierwsze ogłoszenie Jubileuszu, czyli Roku Świętego jest tak poważnym i uroczystym wydarzeniem, że chciałbym usłyszeć o nim z uwzględnieniem jego najważniejszych okoliczności.

Prob. — Ponieważ lubisz opowieści, uważam za stosowne przedstawić powody, które skłoniły papieża Bonifacego VIII do uroczystego ogłoszenia Buli dotyczącej pierwszego Jubileuszu. — Był rok 1300, kiedy niezwykła liczba ludzi z Państwa Rzymskiego i z zagranicy przybyła do Rzymu w takiej liczbie, że wydawało się, jakby otworzyły się tam bramy nieba. Na początku stycznia był taki tłum ludzi na ulicach tego miasta, że ledwo można było przejść. W obliczu tego faktu papież nakazał zbadać, co można znaleźć na ten temat w starych pamiętnikach; a następnie wezwał niektórych z najstarszych, którzy tam przybyli, aby dowiedzieć się, co ich skłoniło. Wśród innych był szlachetny i bogaty Sabaudczyk, mający sto

siedem lat. Papież sam, w obecności kilku kardynałów, chciał go zapytać w ten sposób: Ile masz lat? — Sto siedem. — Dlaczego przybyłeś do Rzymu? — Aby zdobyć wielkie Odpusty. — Kto ci to powiedział? — Mój ojciec. — Kiedy? — Sto lat temu mój ojciec zabrał mnie ze sobą do Rzymu i powiedział mi, że co sto lat w Rzymie można zdobyć wielkie Odpusty, i że gdybym jeszcze żył za sto lat, nie powinienem zaniedbać odwiedzenia Bazyliki księcia Apostołów.

Po nim wezwano również innych starych i młodszych ludzi z różnych narodów, którzy, pytani przez samego Papieża, wszyscy zgodnie twierdzili, że zawsze słyszeli, że w każdym roku stulecia, udając się do Bazyliki św. Piotra, zyskają wielkie Odpusty z odpuszczeniem wszystkich grzechów. W obliczu tego powszechnego i stałego przekonania papież ogłosił Bullę, w której potwierdził to, co do tej pory było praktykowane na podstawie tradycji ustnej. Pewien pisarz z tamtych czasów, bliski papieżowi Bonifacemu, zapewnia, że słyszał, jak ten Papież mówił, że został skłoniony do ogłoszenia swojej Buli przez powszechnie znane i zaakceptowane przekonanie w całym chrześcijańskim świecie, że od narodzin Chrystusa zwykle udzielano wielkiego odpustu w każdym roku setnym (Jan Kardynał Monach).

Giul. — Ponieważ widzę, że dużo czytałeś, przynieś mi jakiś fragment tej Buli, abym mógł być dobrze poinformowany na temat tej powszechnej praktyki Kościoła.

Prob. — Byłoby zbyt długie, aby przytoczyć to wszystko, przekażę początek, i wierzę, że to wystarczy dla was. Oto słowa Papieża: *Wierna i stara tradycja ludzi, którzy żyli dawno temu, zapewnia, że tym, którzy przybywają odwiedzić najczcigodniejszą Bazylikę księcia Apostołów w Rzymie, przyznawane są wielkie Odpusty i odpuszczenie grzechów. My zatem, którzy z obowiązku naszego urzędowania pragnąc i starając się z całego serca o zbawienie dusz, naszą apostolską władzą zatwierdzamy i potwierdzamy wszystkie wymienione Odpusty, i odnawiamy je, autoryzując je niniejszym naszym pismem.* Po tym Papież przedstawia powody, które skłoniły go do przyznania takich Odpustów, oraz jakie są zobowiązania do spełnienia przez tych, którzy chcą je nabyć.

Znając Bullę Papieża, niezwykle powstał entuzjazm, który wzbudził się z każdej strony, aby odbyć pielgrzymkę do Rzymu. Z Francji, Anglii, Hiszpanii, Niemiec przybywały tłumy pielgrzymów w każdym wieku, stanie, szlachcie i władcach. Liczba obcokrajowców w Rzymie osiągnęła nawet dwa miliony jednocześnie. To mogłoby spowodować poważny głód, gdyby Papież nie zatroszczył się o potrzeby, sprowadzając żywność z innych krajów.

Giul. — Teraz doskonale rozumiem, jak stara jest praktyka Jubileuszu w Kościele, ale to, co obchodzimy dzisiaj, wydaje mi się bardzo różne; zarówno

dlatego, że mówi się o tym częściej, jak i dlatego, że nie jeździ się już do Rzymu, aby go nabyć.

Prob. — Robisz mi słuszną uwagę; a w tym kontekście powiem ci, że Jubileusz, według Bulli papieża Bonifacego, miał odbywać się co sto lat; ale ponieważ ten okres czasu jest zbyt długi, a życie człowieka zbyt krótkie, aby wszyscy mogli z niego skorzystać, tak za Papieża imieniem Klemens VI został skrócony do pięćdziesięciu lat, jak to miało miejsce u Żydów. Następnie inny Papież imieniem Grzegorz XI ograniczył go do co trzydziestu trzech lat na pamiątkę trzydziestu trzech lat życia Zbawiciela; w końcu Papież Paweł II, aby umożliwić także tym, którzy umierają młodo, otrzymanie Odpustu Jubileuszowego, ustalił, że ma on miejsce co dwadzieścia pięć lat. Tak w Kościele praktykuje się go aż do dzisiaj. Ponadto zobowiązanie do udania się do Rzymu uniemożliwiłoby wielu, czy to z powodu odległości, czy wieku, czy choroby, skorzystanie z duchowych łask Jubileuszu. Dlatego Papieże przyznali wszystkim ten sam Odpust, ale zamiast nakazując do udania do Rzymu, zwykle nakładają pewne zobowiązania do spełnienia przez tych, którzy chcą uczcić święty Jubileusz.

Mamy już w historii kościelnej zapisane 20 lat świętych, to znaczy dwadzieścia lat, w których Papieże w różnych czasach ogłosili łaskę Jubileuszu.

Ostatni z tych, które były obchodzone, był celebrowany przez Leona XII w roku 1825. Miał być również ogłoszony w roku 1850, ale publiczne zamieszki tamtego okresu nie pozwoliły na to. Teraz obchodzimy ten za Papieża Piusa IX, który jest prawdziwie Rokiem Świętym 1875.

Giul. — Dlaczego obecny Jubileusz został ogłoszony przez Papieża?

Prob. — To, co Papież obecnie ogłasza, to Jubileusz zwyczajny. Powody tego Jubileuszu to nawrócenie grzeszników, a szczególnie heretyków; pokój między chrześcijańskimi władcami i triumf świętej Religii Katolickiej nad herezją; a dodatkowo Ojciec Święty postanowił również uprosić od Boga szczególne światło, aby poznać wiele błędnych propozycji, które od pewnego czasu rozprzestrzeniają się wśród wiernych, z poważnym szkodą dla wiary i z niebezpieczeństwem wiecznego potępienia dla wielu. Papież w swojej Encyklice wyjaśnia, dlaczego to robi; a na końcu nakłada czynności do wykonania w celu nabycia świętych Odpustów.

Giul. — Czy wydaje się Księdzu, czcigodny Proboszczu, że sprawy religijne idą tak źle? Heretycy nawracają się od czasu do czasu w dużej liczbie na Religii Katolicką; katolicyzm triumfuje i bardzo się rozwija w misjach zagranicznych.

Prob. — To prawda, mój dobry Giuliano, że Religia Katolicka rozwija się bardzo na misjach zagranicznych; prawdą jest również, że od kilku lat wielu Żydów, heretyków, szczególnie protestantów, zrezygnowało ze swoich błędów, aby przyjąć świętą Religii Katolicką, i właśnie z powodu tych postępów demon czyni wszelkie

wysiłki, aby podtrzymać i rozprzestrzeniać herezję i bezbożność. Zresztą w iluż to sposobach dzisiaj religia jest lekceważona publicznie i prywatnie, w dyskusjach, w gazetach, w książkach! Nie ma rzeczy świętej, która nie byłaby celem ataków i nie byłaby krytykowana i wyśmiewana. Weź, daję ci list, który Papież pisze do wszystkich Biskupów chrześcijaństwa, przeczytaj go w swoim czasie; w nim są wspomniane wysiłki, które piekło czyni przeciwko Kościołowi w tych czasach, jakie łaski można cieszyć się w związku z Jubileuszem, i jakie rzeczy należy zrobić, aby je nabyć. Tymczasem pamiętaj dobrze, że Jubileusz był instytucją Boską; to Bóg nakazał go Mojżeszowi. Ta instytucja przeszła do chrześcijan i była praktykowana w pierwszych czasach Kościoła z pewnymi modyfikacjami, aż Bonifacy VIII ustanowił ją regularnie za pomocą Bulli. Inni Papieże później dostosowali ją do formy, w jakiej jest przestrzegana dzisiaj. Dlatego praktykujemy coś, co zostało nakazane przez Boga, i robimy to, ponieważ jest to przez Kościół ustanowione dla naszych szczególnych potrzeb; dlatego powinniśmy być gorliwi, aby z tego skorzystać i wyrażać uczucia najwyższej wdzięczności wobec Boga, który na wiele sposobów okazuje swoje żywe pragnienie, abyśmy korzystali z Jego łask, i abyśmy myśleli o zbawieniu naszej duszy; i w tym samym czasie powinniśmy wyrażać żywą cześć dla Wikariusza Jezusa Chrystusa, spełniając z najwyższą gorliwością to, co on nakazuje, aby zdobyć dla siebie niebieskie łaski (Szerzej omawiają to, co zostało powiedziane, kardynał GAETANI: *O roku setnym*. — MANNI: *Historia roku świętego* — ZACCARIA: *O roku świętym*).

DIALOG V. O Odpustach

Giul. — Jesteśmy w trudnym punkcie, o którym zawsze słyszałem złe opinie od moich dawnych towarzyszy herezji, mam na myśli Odpusty. Dlatego chciałbym być pouczony, aby rozwiązać te trudności, które pojawiają się w moim umyśle.

Prob. — Nie dziwię się, że twoi dawni towarzysze herezji mówili i mówią do dziś z pogardą o Odpustach, ponieważ protestanci wzięli z Odpustów pretekst do oddzielenia się od Kościoła Katolickiego. Kiedy ty, mój Giuliano, będziesz miał właściwe pojęcie o Odpustach, na pewno będziesz zadowolony i będziesz błogosławić Boskiemu Miłosierdziu, które daje nam tak łatwy sposób na zdobycie Bożych skarbów.

Giul. — Wyjaśnij mi więc, czym są te Odpusty, a ja postaram się z nich skorzystać.

Prob. — Aby zrozumieć, co oznacza Odpust, dobrze jest, abyś zrozumiał, że grzech wywołuje dwa bardzo gorzkie skutki w naszej duszy: *winę*, która pozbawia nas łaski i przyjaźni Boga, oraz *karę*, która z tego wynika i która uniemożliwia wejście do nieba. Ta kara jest dwóch rodzajów: *wieczna* i *czasowa*. Wina wraz z karą

wieczną jest całkowicie odpuszczona dzięki nieskończonym zasługom Jezusa Chrystusa w Sakramencie Pokuty, pod warunkiem, że przystępujemy do niego odpowiednio przygotowani. Ponieważ jednak kara czasowa nie zawsze jest całkowicie odpuszczona w tym Sakramencie, pozostaje w dużej części do zadośćuczynienia w tym życiu poprzez dobre uczynki i pokutę; lub w innym życiu poprzez ogień czyśćca. To na tej prawdzie opierały się tak surowe pokuty kanoniczne, które Kościół w pierwszych wiekach nakładał na skruszonych grzeszników. Trzy, siedem, dziesięć, aż do piętnastu i dwudziestu lat postów na chlebie i wodzie, wyrzeczeń i upokorzeń, czasami przez całe życie; oto co Kościół nakładał za jeden grzech, a nie wierzył, że te zadośćuczynienia przekraczały miarę, którą grzesznik był winien sprawiedliwości Bożej. A kto może zmierzyć zniewagę, jaką wina wyrządza najwyższemu Bogu, i zło grzechu? Kto może przeniknąć najgłębsze wieczne tajemnice i wiedzieć, ile sprawiedliwość Boża wymaga od nas w tym życiu, aby zaspokoić nasze długi? Ile czasu będziemy musieli spędzić w ogniu czyśćca? Aby skrócić czas, który musielibyśmy spędzić w tym miejscu oczyszczenia, i złagodzić pokutę, którą powinniśmy odbyć w obecnym życiu, służą skarby świętych Odpustów: a te są jak wymiana surowych pokut kanonicznych, które przez wiele lat, a czasami przez całe życie, jak powiedziałem, Kościół w pierwszych czasach stosował wobec skruszonych grzeszników.

Giul. — Wydaje mi się rozsądne, że po przebaczeniu grzechu pozostaje jeszcze zadośćuczynienie Boskiej sprawiedliwości poprzez jakąś pokutę; ale czym właściwie są Odpusty?

Prob. — Odpusty są odpuszczeniem kary czasowej należnej za nasze grzechy, co dokonuje się za pośrednictwem skarbów duchowych powierzonych przez Boga Kościołowi.

Giul. — Czym są te duchowe skarby Kościoła?

Prob. — Te duchowe skarby to nieskończone zasługi naszego Pana Jezusa Chrystusa, zasługi Najświętszej Maryi Panny i Świętych, jak to właśnie wyznajemy w Symbolu Apostolskim, gdy mówimy: *Wierzę w Świętych Obcowanie*. Ponieważ zasługi Jezusa Chrystusa są nieskończone, a zasługi Najświętszej Maryi Panny są obfite, która, poczęta bez grzechu i żyjąca bez grzechu, nic zatem nie była winna Boskiej sprawiedliwości za swoje grzechy; Męczennicy i inni Święci, którzy przez swoje cierpienia, w jedności z cierpieniami Jezusa Chrystusa, zaspokoiili więcej, niż było potrzeba za siebie: wszystkie te zadośćuczynienia przed obliczem Boga są jak niewyczerpany skarb, który Papież Rzymski rozdziela według potrzeby czasów i potrzeb chrześcijan.

Giul. — Tutaj dochodzimy do wielkiej trudności: Pismo Święte nie mówi nam o Odpustach. Kto zatem może udzielać Odpustów?

Prob. — Prawo do udzielania świętych Odpustów należy do Papieża. W każdej społeczności, w każdym rządzie, jedną z najwspanialszych prerogatyw Głowy Państwa jest prawo do udzielania łask i zamiany kar. Tak i Najwyższy Pasterz, przedstawiciel Jezusa Chrystusa na ziemi, Głowa wielkiego Kościoła Chrześcijańskiego, bez wątpienia ma prawo udzielać łask, zamieniać, odpuszczać w całości lub w części kary nałożone za grzech, na korzyść tych, którzy szczerze wracają do Boga.

Giul. — Na jakich podstawach opiera się ta władza Papieża?

Prob. — Ta władza, czyli autorytet Najwyższego Pasterza w udzielaniu odpustów, opiera się na samych słowach Jezusa Chrystusa. W akcie, w którym powołał św. Piotra do kierowania Kościołem, powiedział mu te słowa: *Dam ci klucze królestwa niebieskiego, wszystko, co zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie również rozwiązane w niebie.* Ta władza obejmuje bez wątpienia prawo do udzielania chrześcijanom wszystkiego, co może przyczynić się dla dobra ich dusz.

Giul. — Ale te słowa wydają mi się magiczne; one ustanawiają św. Piotra głową Kościoła, dają mu władzę odpuszczania grzechów, władzę wydawania przepisów, udzielania Odpustów, i to wszystko w tych kilku słowach!

Prob. — Słowa wypowiedziane przez Jezusa Chrystusa do św. Piotra nadają pełną i absolutną władzę, a ta pełna i absolutna władza ustanawia św. Piotra Głową Kościoła, Wikariuszem Jezusa Chrystusa, dysponentem wszystkich łask niebieskich, a zatem także świętych Odpustów. To wynika z tego, że Pan dał mu klucze królestwa niebieskiego: *Tibi dabo claves regni coelorum*; oraz ze słów, którymi nakazał św. Piotrowi pasterzować, czyli udzielać chrześcijanom tego, co osoby i czasy wymagałyby od niego dla ich duchowego i wiecznego dobra: te słowa Zbawiciela prowadzą do wniosku, że władza dana św. Piotrowi i jego następcom wyklucza wszelkie wątpliwości co do możliwości udzielania im Odpustów.

Giul. — Doskonale rozumiem, że tymi słowami Zbawiciel nadał szczególnie św. Piotrowi wielkie moce, wśród których władzę odpuszczania grzechów; ale nie mogę pojąć, że została dana władza udzielania Odpustów.

Prob. — Jeśli doskonale rozumiesz, że tymi słowami Zbawiciel nadał szczególnie św. Piotrowi (jak innymi podobnymi słowami nadał władzę również innym Apostołom) władzę odpuszczania grzechów, czyli darowania kary wiecznej, to czyż nie możemy powiedzieć, że została mu dana władza odpuszczania kary czasowej za pośrednictwem Odpustów, która w porównaniu z tamtą może być uznana za nieskończenie mniejszą?

Giul. — To prawda, to prawda: powiedz mi tylko, czy te słowa były rozumiane w tym sensie przez Apostołów.

Prob. — Jest to rzecz pewna i mogę przytoczyć więcej faktów pochodzących z Biblii; ograniczę się do wskazania jednego. To jest od św. Pawła i dotyczy wiernych w Koryncie. Wśród tych gorliwych chrześcijan pewien młodzieniec popełnił poważny grzech, za który zasłużył na ekskomunikę. Wkrótce okazał skruchę, wyrażając żywe pragnienie odbycia należytej pokuty. Wtedy Koryntianie prosili św. Pawła, aby go rozgrzeszył. Ten Apostoł użył Odpustu, to znaczy uwolnił go od ekskomuniki i przywrócił do łona Kościoła, chociaż z powodu powagi grzechu i zgodnie z dyscypliną obowiązującą w tym czasie, powinien był pozostać jeszcze przez długi czas oddzielony od Kościoła. Z tych słów i innych tego samego św. Pawła wynika, że on sam związywał i rozgrzeszał, to znaczy stosował surowość i Odpust, w zależności od tego, jak oceniał, co przyniesie większe korzyści duszom.

Giul. — Jestem bardzo zadowolony z tego, co mi opowiedziałeś o Odpustach, jak to jest zawarte w Piśmie Świętym. Jestem całkowicie pewny i spokojny w wierze, że Bóg dał Kościołowi władzę udzielania Odpustów. Chciałbym jednak, abys mi powiedział, czy udzielanie tych Odpustów miało zawsze miejsce w Kościele, ponieważ protestanci mówią, że w pierwszych czasach nie mówiono o Odpustach.

Prob. — Również w tym protestanci się mylą, a Historia kościelna jest pełna faktów, które dowodzą boskiego pochodzenia Odpustów i ich stałego użycia od najwcześniejszych czasów Kościoła. A ponieważ wiem, że bardzo lubisz fakty, chcę opowiedzieć ci ich kilka jako potwierdzenie tego, co mówię.

Giul. — Fakty bardzo mi się podobają, jeszcze bardziej niż argumenty, więc jeśli opowiesz ich wiele, będzie mi to bardzo miłe.

Prob. — Po czasach apostoelskich kontynuowano używanie Odpustów. W pierwszym wieku naszej ery mamy wspomniany fakt; w drugim wieku czytamy, że w czasie prześladowania, gdy jakiś grzesznik wracał do Kościoła, najpierw był zobowiązany do wyznania swoich grzechów, a następnie nakładano na niego czas, w którym, jeśli gorliwie ćwiczył się w dziełach pokutnych, mógł uzyskać Odpust, to znaczy skrócenie czasu pokuty. Aby to uzyskać z większą łatwością, zalecano tym, którzy byli prowadzeni na męczeństwo, aby prosili biskupa lub napisali mu notatkę, prosząc go o okazanie im Odpustu w związku z cierpieniami męczenników, a tym samym przyznanie im pokoju z Bogiem i Kościołem (*Tertulian, Ad maj. 1, 1*).

W trzecim wieku św. Cyprian, pisząc do wiernych przetrzymywanych w więzieniu, ostrzega ich, aby nie wstawiali się zbyt łatwo o Odpusty dla tych, którzy o nie proszą, ale aby czekali, aż oni dadzą wystarczające znaki żalu i pokuty za swoje winy. Z tych słów wynika, że w czasach św. Cypriana Odpusty były w użyciu, a święty zalecał męczennikom, aby byli ostrożni w interweniowaniu u biskupów, tylko dla tych, którzy okazywali szczerą skruchę (*Ep. 21, 22, 23*).

W czwartym wieku, w roku 325, zwołano powszechny Sobór w mieście Nicei,

na którym omawiano wiele spraw dotyczących dobra powszechnego Kościoła. Kiedy zaczęto mówić o Odpustach, ustalono, że ci, którzy pokutują, mogą uzyskać Odpust od biskupa; a najbardziej niedbałym nakazano odbycie pokuty w ustalonym czasie. Co nie jest niczym innym jak przyznaniem Odpustu jednym i odmówieniem go innym (Sobór Nicejski, kanon 11, 12).

W późniejszych czasach fakty są niezliczone. Św. Grzegorz Wielki w liście napisanym do króla Wizygotów wysłał mały klucz, który dotknął ciała św. Piotra, a w sobie miał trochę wiórów z łańcuchów, którymi był związany ten święty Apostoł, *aby, jak mówi papież, to, co służyło do związania szyi Apostoła, gdy szedł na męczeństwo, uwolniło was od wszystkich waszych grzechów*. Święci Ojcowie interpretują to w sensie udzielenia Odpustu zupełnego, który papież wysyłał razem z tym pobożogłoszonym kluczem.

Św. Leon, Papież, w roku 803, z wielką świtą kardynałów, arcybiskupów, prałatów przybył do cesarza Karola Wielkiego, został przez pobożnego władcę przyjęty z największą pompą. Ten monarcha poprosił i uzyskał jako szczególną łaskę, aby poświęcił pałac królewski w Akwizgranie (Aix-la-Chapelle) błogoszawionej Dziewicy i aby wzbogacił go o wiele Odpustów, które mogli uzyskać ci, którzy tę kaplicę nawiedzili. Jeśli chcesz, żebym opowiedział jeszcze inne fakty, mógłbym przytoczyć niemal całą Historię kościelną, a szczególnie Historię Krucjat, w których okolicznościach papieże przyznawali Odpusty zupełne tym, którzy się rekrutowali, aby udać się do Palestyny, aby uwolnić Święte Miejsca.

Aby zakończyć i potwierdzić to, co powiedziałem do tej pory, przedstawiam tutaj naukę Kościoła Katolickiego na temat Odpustów, jak została określona na Soborze Trydenckim:

Ponieważ Chrystus udzielił Kościołowi władzy udzielania odpustów, a Kościół od najdawniejszych czasów korzystał z tej władzy otrzymanej od Boga, święty sobór naucza i poleca, aby zachować w Kościele praktykę udzielania odpustów, która jest nader zbawienna dla ludu chrześcijańskiego i potwierdzona autorytetem świętych soborów. Kościół wyklucza natomiast ze swej społeczności tych, którzy twierdzą, że odpusty są bezużyteczne i tych, którzy odmawiają Kościołowi władzy ich udzielania (Sesja 25, rozdz. 21)

Giul. — Wystarczy, wystarczy, jeśli władza do udzielania Odpustów została dana przez Boga Kościołowi, była praktykowana przez Apostołów, a od ich czasów zawsze była w użyciu w Kościele w każdym wieku aż do naszych dni, musimy szczerze powiedzieć, że protestanci są w poważnym błędzie, gdy krytykują Kościół Katolicki za to, że udziela świętych Indulgencji, jakoby użycie ich nie było praktykowane w pierwszych czasach Kościoła.

DIALOG VI. Otrzymanie Odpustów

Prob. — Podczas gdy podziwiamy dobroć Boga w udzielaniu świętych Odpustów, w przyznawaniu tych niebieskich skarbów, które się nie zmniejszają i nigdy się nie zmniejszą, chociaż rozprzestrzeniają się, jak ogromny ocean, który nie cierpi zmniejszenia, niezależnie od tego, ile wody się z niego czerpie, musimy jednak spełnić pewne zobowiązania, aby je nabyć. Przede wszystkim warto podkreślić, że nie każdy chrześcijanin ma wolność korzystania z tych Boskich skarbów według własnego uznania; korzysta z nich tylko wtedy, gdy, w takiej większej lub mniejszej ilości, jaką określa święty Kościół i Papież. Dlatego Odpusty zwykle dzieli się na dwie klasy: *częściowe*, czyli na kilka dni, miesięcy lub lat, oraz *zupełne*. Na przykład, mówiąc: *Jezu mój, miłosierdzia!* zdobywa się 100 dni Odpustu. Kiedy mówi się: *Maryjo, Wspomożenie Wiernych, módl się za nami!* zdobywa się 300 dni Odpustu. Za każdym razem, gdy przynosi się Komunię chorym, można zdobyć siedem lat odpustu. Te odpusty są *częściowe*.

Odpust zupełny to taki, za który zostaje nam odpuszczona cała kara, którą jesteśmy winni Bogu za nasze grzechy; właśnie taki jest ten, który Papież udziela z okazji tego Jubileuszu. Zyskując ten odpust, wracasz przed Bogiem do stanu, w jakim byłeś, gdy się urodziłeś, to znaczy, gdy zostałeś ochrzczone; tak więc, jeśli ktoś umrze po otrzymaniu Odpustu Jubileuszowego, pójdzie do nieba, nie dotykając kar czyśćcowych.

Giul. — Z całego serca pragnę zdobyć ten Odpust zupełny; proszę tylko, aby mi powiedziano, co mam zrobić.

Prob. — Aby zdobyć ten, jak i każdy inny Odpust, najpierw należy być w łasce Bożej, ponieważ ten, kto przed Bogiem jest winny ciężkiego grzechu i wiecznej kary, z pewnością nie jest ani nie może być zdolny do otrzymania odpuszczenia kary czasowej. Dlatego jest to doskonała rada, aby każdy chrześcijanin, który pragnie nabyć Odpusty, kiedy i jak są udzielane, przystąpił do Sakramentu spowiedzi, starając się wzbudzić w sobie prawdziwy żal i postanowienie, aby w przyszłości więcej nie obrażać Boga.

Drugim warunkiem jest spełnienie tego, co nakazuje rzymski Papież. Święty Kościół, otwierając skarbiec świętych Odpustów, zawsze zobowiązuje wiernych do jakiegoś dobrego uczynku do wykonania w określonym czasie i miejscu. A to po to, aby przygotować nasze serce na przyjęcie tych nadzwyczajnych łask, które Boże miłosierdzie ma dla nas przygotowane. Tak więc, aby zdobyć Odpust tego Jubileuszu, Papież pragnie, aby każdy przystąpił do Sakramentów Spowiedzi i Komunii, nawiedził pobożnie cztery kościoły przez 15 dni z rzędu lub naprzemiennie, modląc się zgodnie z jego intencją, za wywyższenie i pomyślność naszej świętej matki Kościoła, za wykorzenienie herezji, za pokój i zgodę chrześcijańskich władców,

za pokój i jedność całego ludu chrześcijańskiego.

Giul. — Czy te rzeczy wystarczą, aby zdobyć odpust Jubileuszowy?

Prob. — Nie wystarczą te dwie rzeczy, ale brakuje nam jeszcze jednej, która jest najważniejsza. Wymaga się, aby nienawidzić wszystkich grzechów, nawet lekkich, a ponadto, aby zrezygnować z uczucia do wszystkich i każdego z nich. A to z pewnością uczynimy, jeśli postaramy się praktykować te rzeczy, które spowiednik nam nałoży, ale przede wszystkim, jeśli podejmiemy mocne i skuteczne postanowienie, aby nigdy więcej nie popełniać żadnego grzechu, unikając okazji do niego i stosując środki, aby nie popaść w nie ponownie. Papież Klemens VI, aby pobudzić chrześcijan z całego świata do nabycia Jubileuszu, mówił: *Jezus Chrystus swoją łaską i nadmiarem zasług swojej męki pozostawił Kościołowi walczącemu tutaj na ziemi nieskończony skarb, nie ukryty w płótnie ani zakopany w polu, ale powierzony do zdrowotnego rozdzielania wiernym, powierzony błogostawionemu Piotrowi, który nosi klucze nieba, oraz jego następcom, Wikariuszom Jezusa Chrystusa na ziemi; do tego skarbu przyczyniają się zasługi błogostawionej Matki Bożej i wszystkich wybranych* (Klem. VI. DD. cut.).

Teraz, mój drogi Giuliano, nauczyłeś się tego, co jest konieczne, aby zdobyć ten odpust pełny, a ponieważ między innymi nakazane jest odwiedzenie czterech kościołów, tak więc przedstawię ci tutaj niezbędne praktyki pobożne, które mogą ci służyć w każdej z tych wizyt (Ci, którzy chcieliby dowiedzieć się więcej na temat świętych odpustów, mogą skonsultować się z MORONI artykuł: *Indulgenze. Magnum Theatrum vitae humanae. Artic. Indulgentia.* — BERGIER *Indulgenze.* — FERRARI *in Biblioteca*).

Dla większej wygody podsumowano tutaj intencje Kościoła w ogłaszaniu tego Jubileuszu, przyznane łaski w jego trakcie oraz warunki do nabycia Odpustu zupełnego.

INTENCJE KOŚCIOŁA W OGŁASZANIU JUBILEUSZU

Intencje Kościoła, zapraszając nas do wzięcia udziału w Jubileuszu, są następujące: 1° odnowić pamięć naszego Odkupienia i w ten sposób pobudzić nas do żywej wdzięczności wobec Boskiego Zbawiciela; 2° ożywić w nas uczucia wiary, religii i pobożności; 3° zabezpieczyć nas dzięki najobfitszym światłom, które Pan udziela w tym czasie zbawienia, przeciwko błędom, bezbożności, zepsuciu i skandalom, które otaczają nas z każdej strony; 4° obudzić i zwiększyć ducha modlitwy, który jest bronią chrześcijanina; 5° pobudzić nas do pokuty serca, do

poprawy obyczajów i do odkupywania dobrymi uczynkami grzechów, które przyciągnęły na nas gniew Boży; 6° wyprosić dzięki nawróceniu grzeszników i większemu doskonaleniu sprawiedliwych to, aby Bóg w swoim miłosierdziu przyspieszył triumf Kościoła w obliczu okrutnej wojny, jaką toczą przeciwko niemu jego wrogowie.

Do tych intencji powinniśmy również dołączyć się w naszych modlitwach.

SPECJALNE ŁASKI PRYZNANE W CZASIE JUBILEUSZU

Aby zachęcić grzeszników do uczestnictwa w Jubileuszu, w całym tym Roku Świętym, każdy spowiednik ma władzę odpuszczenia wszelkiego grzechu, nawet zastrzeżonego dla biskupa lub papieża; a także zamiany na inne uczynki pobożności ślubów, niemal wszelkiego rodzaju, które ktoś mógłby złożyć i których nie mógłby dotrzymać.

Ktoś, spełniając warunki wskazane poniżej, może w tej okoliczności zdobyć nie tylko odpuszczenie wszystkich swoich grzechów, ale także Odpust zupełny, to znaczy odpuszczenie całej kary czasowej, która jeszcze pozostałaby do odpokutowania w tym świecie lub w czyśćcu.

Taki odpust można zastosować dla dusz w Czyśćcu, ale można go zdobyć tylko raz w trakcie Jubileuszu.

Czas Jubileuszu rozpoczął się 1 stycznia i kończy 31 grudnia 1875 roku.

WARUNKI DO OTRZYMANIA ODPUSTU JUBILEUSZOWEGO

1° **Spowiedź z odpowiednimi postanowieniami**, zasługując na odpuszczenie z prawdziwym żalem.

2° **Godne przystąpienie do Komunii**: ci, którzy nie zostali jeszcze dopuszczeni, mogą zamienić ją na pobożny uczynek u spowiednika. Nie wystarczy jedna Komunia, aby jednocześnie spełnić obowiązek wielkanocny i zdobyć Jubileusz.

3° **Nawiedzenie przez piętnaście dni z rzędu lub naprzemiennie czterech Kościołów** z intencją otrzymania Odpustu; ta intencja wystarczy, aby wbudzić ją raz na początku. Wizyta musi być dokonana we wszystkich czterech Kościołach (Dla Turynu wyznaczone są Kościoły św. Jana, Consolata, św. Męczenników i św. Filipa. W innych miejscach każdy powinien skonsultować się z własnym proboszczem lub kierownikiem) w tym samym dniu. Można jednak liczyć na jeden dzień czas od pierwszych nieszporów jednego dnia do końca dnia następnego; tak, na przykład, od południa dzisiaj do całego jutra można liczyć tylko jeden dzień. Nie wystarczyłoby odwiedzić jednego Kościoła dziennie. Jednak w

przypadku poważnej przeszkody spowiednicy mają władzę zmieniać wizyty lub nawet zamieniać je na inne pobożne uczynki. Wizyty można odbywać przed lub po Spowiedzi i Komunii, lub nawet w ich trakcie. Nie jest to konieczne, ale jest bardzo pożądane, aby odbywały się w stanie łaski, to znaczy bez grzechu ciężkiego na sumieniu.

Nie są nakazane specjalne modlitwy podczas tych wizyt, wystarczy, że ktoś spędzi około kwadransa w każdym Kościele, odmawiając *Akty Wiary, Nadziei* itp. z pięcioma *Ojcze Nasz, Zdrowaś Maryjo i Chwała*, modląc się zgodnie z intencją Kościoła i Papieża.

Dla wygody pobożnych podano tutaj kilka rozważań, które mogą służyć jako lektura podczas tych wizyt.

WIZYTA W PIERWSZYM KOŚCIELE. Spowiedź

Duża część miłosierdzia Bożego wobec grzeszników objawia się w Sakramencie Spowiedzi. Gdyby Bóg powiedział, że przebaczy nam grzechy tylko przez Chrzest, a nie przebaczy więcej tych, które z nieszczęścia mogłyby być popełnione po przyjęciu tego Sakramentu, oh! ilu chrześcijan poszłoby na wieczne potępienie! Ale Bóg, znając naszą nędzę, ustanowił inny Sakrament, przez który odpuszczane są grzechy popełnione po Chrzcie. I to jest Sakrament Spowiedzi. Oto jak mówi Ewangelia: Osiem dni po swoim zmartwychwstaniu Jezus ukazał się swoim uczniom i powiedział im: *Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam*, to znaczy, tę władzę, którą otrzymałem od Ojca Niebieskiego, aby czynić to, co jest dobre dla zbawienia dusz, tę samą daję wam. Następnie Zbawiciel, tchnąc na nich, powiedział: *Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane*. Każdy rozumie, że słowa zatrzymać lub nie zatrzymać oznaczają *dać lub nie dać rozgrzeszenia*. To jest wielka władza dana przez Boga jego Apostołom i ich następcom w szafowaniu Świętych Sakramentów.

Z tych słów Zbawiciela wynika obowiązek dla świętych Szafarzy, aby słuchali spowiedzi, a także obowiązek dla chrześcijanina, aby wyznawał swoje winy, aby wiedzieć, kiedy należy dać lub nie dać rozgrzeszenia, jakie rady sugerować, aby naprawić wyrządzone zło, w skrócie, dać wszystkie te ojcowskie wskazówki, które są potrzebne do naprawienia zła przeszłego życia i nie popełniania ich więcej w przyszłości.

Spowiedź nie była praktykowana tylko w jakimś czasie i w jakimś miejscu. Gdy Apostołowie zaczęli głosić Ewangelię, natychmiast zaczęto praktykować Sakrament Pokuty. Czytamy, że gdy św. Paweł głosił w Efezie, wielu wiernych,

którzy już przyjęli wiarę, przychodziło do stóp Apostołów i wyznawało swoje grzechy. *Confitentes et annunciantes actus suos*. Od czasów Apostołów aż do nas zawsze przestrzegano praktyki tego najdosłowniejszego Sakramentu. Kościół Katolicki w każdym czasie potępiał jako heretyka każdego, kto miał odwagę zaprzeczyć tej prawdzie. Nie ma też nikogo, kto mógłby się od tego uwolnić. Bogaci i biedni, słudzy i panowie, królowie, monarchowie, cesarze, kapłani, biskupi, sami Papieże, wszyscy muszą klękać u stóp świętego Szafarza, aby uzyskać przebaczenie tych win, które być może popełnili po Chrzcie. Ale, ach! ilu chrześcijan źle korzysta z tego Sakramentu! Niektórzy przystępują bez zbadania siebie, inni spowiadają się obojętnie, bez żalu lub postanowienia; inni z kolei milczą na ważne sprawy w spowiedzi lub nie wypełniają obowiązków nałożonych przez spowiednika. Ci biorą najświętszą i najpożyteczniejszą rzecz, aby używać jej na swoją zgubę. Św. Teresa miała w tej sprawie straszną wizję. Zobaczyła, że dusze spadały do piekła jak śnieg zimną na grzbiety gór. Przerażona tym widokiem zapytała Jezusa Chrystusa o wyjaśnienie, a otrzymała odpowiedź, że ci szli na potępienie przez źle odprawione spowiedzi w swoim życiu.

Aby nas zachęcić do szczerego przystępowania do spowiedzi, rozważmy, że kapłan, który nas oczekuje w trybunale pokuty, oczekuje nas w imieniu Boga i w imieniu Boga przebacza ludziom grzechy. Gdyby był winny skazany na śmierć za poważne przestępstwo, a w chwili, gdy miał być prowadzony na szubienicę, pojawiłby się przed nim minister króla, mówiąc: „Twoja wina jest odpuszczona; król daruje ci życie i przyjmuje cię wśród swoich przyjaciół, więc abyś nie wątpił w to, co mówię, oto dekret, który upoważnia mnie do uchylenia twojego wyroku śmierci”, jakie uczucia wdzięczności i miłości wyraziłby ten winny wobec króla i jego ministra! To właśnie dzieje się z nami. Jesteśmy prawdziwymi winowajcami, którzy grzesząc zasłużyli na wieczną karę piekła. Minister Króla królów w imieniu Boga w trybunale pokuty mówi nam: „Bóg mnie posłał do was, aby was rozgrzeszyć z waszych win, zamknąć wam piekło, otworzyć wam niebo, przywrócić was do przyjaźni z Bogiem. Abyście nie wątpili w władzę, którą mi dano, oto dekret podpisany przez samego Jezusa Chrystusa, który upoważnia mnie do uchwały waszego wyroku śmierci”. Dekret wyraża się tak: *Którym odpuścicie grzechy, będą odpuszczone; którym zatrzymacie, będą zatrzymane. Quorum remisieritis peccata, remittuntur eis, quorum retinueritis, retenta sunt*. Z jakim szacunkiem i czcią powinniśmy przystępować do szafarza, który w imieniu Boga może nam uczynić tyle dobra i zapobiec tyle złu!

Jednym szczególnym powodem powinniśmy być zachęcenie do wyznania każdej winy spowiednikowi, a jest on taki, że w czasie Jubileuszu ma on władzę rozgrzeszać z jakiegokolwiek grzechu, nawet z zastrzeżonego. Każdy, kto popadł w

cenzury, ekskomuniki i inne kary kościelne, może być rozgrzeszony przez jakiegokolwiek spowiednika bez odwoływania się do biskupa ani do papieża.

Niech nas nie powstrzymuje od spowiedzi lęk, że spowiednik ujawni innym rzeczy usłyszane w spowiedzi. Nie, to nigdy nie miało miejsca w przeszłości ani nigdy nie będzie miało miejsca w przyszłości. Dobry ojciec z pewnością zachowuje w tajemnicy zwierzenia swoich dzieci. Spowiednik jest prawdziwym ojcem duchowym; dlatego też, mówiąc ludzkim językiem, zachowuje w ścisłej tajemnicy to, co mu ujawniamy. Ale jest coś więcej; bezwzględny, naturalny, kościelny i Boski nakaz zobowiązuje spowiednika do milczenia o jakiegokolwiek rzeczy usłyszanej w spowiedzi. Nawet gdyby chodziło o zapobieżenie poważnemu złu, uwolnienie siebie i całego świata od śmierci, nie może on wykorzystać informacji uzyskanej w spowiedzi, chyba że penitenta wyraźnie upoważni do mówienia o tym. Idź więc, o chrześcijaninie, często do tego przyjaciela, im częściej będziesz do niego chodził, tym bardziej upewnisz się, że idziesz drogą do nieba; im częściej będziesz do niego chodził, tym bardziej potwierdzisz sobie przebaczenie swoich grzechów i zapewnisz sobie tę wieczną szczęśliwość obiecaną przez tego samego Jezusa Chrystusa, który dał tak wielką władzę swoim szafarzom. Niech nie powstrzymuje cię liczba ani powaga grzechów. Kapłan jest sługą miłosierdzia Bożego, które jest nieskończone. Dlatego może on rozgrzeszyć dowolną liczbę grzechów, niezależnie od tego, jak poważne są. Przynieśmy tylko serce pokorne i skruszone, a potem na pewno otrzymamy przebaczenie. *Cor contritum et humiliatum, Deus, non despicias:*

MODLITWA

O Jezu mój, który umarłeś na krzyżu za mnie, dziękuję Ci z całego serca, że nie pozwoliłeś mi umrzeć w grzechu; od tej chwili nawracam się do Ciebie, obiecuję porzucić grzech i wiernie przestrzegać Twoich przykazań przez cały czas, który mi pozostawisz w życiu. Jestem skruszony, że Cię obraziłem; w przyszłości chcę Cię kochać i służyć aż do śmierci. Najświętsza Panno, Matko moja, pomóż mi w tym ostatnim momencie życia. Jezu, Józefie, Maryjo, niech moja dusza spoczywa w pokoju z wami! — Trzy *Ojcie nasz, Zdrowaś Maryjo i Chwała.*

WIZYTA W DRUGIM KOŚCIELE. Komunia Święta

Rozumiesz, o chrześcijaninie, co znaczy przyjąć Komunię Świętą? Oznacza to zbliżenie się do stołu aniołów, aby przyjąć Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo naszego Pana Jezusa Chrystusa, który jest dawany jako pokarm dla naszej duszy pod postacią konsekrowanego chleba i wina. Podczas Mszy, w momencie, gdy kapłan wypowiada nad chlebem i winem słowa konsekracji, chleb i wino stają się Ciałem i Krwią Jezusa

Chrystusa. Słowa użyte przez naszego boskiego Zbawiciela przy ustanawianiu tego Sakramentu brzmią: To jest moje ciało, to jest moja krew: *Hoc est corpus meum, hic est calix sanguinis mei*.

Tych słów używają kapłani w imieniu Jezusa Chrystusa w ofierze Mszy Świętej. Dlatego, gdy przystępujemy do Komunii, przyjmujemy tego samego Jezusa Chrystusa w Ciele, Krwi, Duszy i Bóstwie, to znaczy prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka, żywego jak jest w niebie. To nie jest Jego obraz, ani Jego figura, jak statua, krucyfiks, ale to jest sam Jezus Chrystus, jak się narodził z Niepokalanej Dziewicy Maryi i umarł za nas na krzyżu. Sam Jezus Chrystus zapewnił nas o swojej rzeczywistej obecności w świętej Eucharystii, gdy powiedział: To jest moje ciało, które będzie dane dla zbawienia ludzi: *Corpus quod pro vobis tradetur*. To jest ten chleb żywy, który zstąpił z nieba: *Hic est panis vivus qui de coelo descendit*. Chleb, który dam, jest moje ciało. Napój, który dam, to moja prawdziwa krew. Kto nie spożywa mojego ciała i nie pije krwi mojej, nie ma w sobie życia.

Jezus, ustanawiając ten Sakrament dla dobra naszych dusz, pragnie, abyśmy często do niego przystępowali. Oto słowa, którymi nas zaprasza: *Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię: Venite ad me omnes qui laboratis et onerati estis, et ego reficiam vos*. Gdzie indziej mówił do Żydów: *Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i pomarli. To jest chleb, który z nieba zstępuje: kto go spożywa, nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem*. Kto mógłby oprzeć się tym miłosiernym zaproszeniom boskiego Zbawiciela? Aby odpowiedzieć na te zaproszenia, chrześcijanie pierwszych czasów przychodzili codziennie, aby słuchać Słowa Bożego i codziennie przystępowali do Komunii Świętej. To w tym Sakramencie męczennicy znajdowali swoją siłę, dziewice swój zapał, święci swoją odwagę.

A my, jak często zbliżamy się do tego niebiańskiego pokarmu? Jeśli zbadamy pragnienia Jezusa Chrystusa i nasze potrzeby, to musimy przystępować do niego bardzo często. Tak jak manna codziennie służyła Żydom jako pokarm cielesny przez cały czas, gdy żyli na pustyni, aż zostali wprowadzeni do ziemi obiecanej, tak święta Komunia powinna być naszym pocieszeniem, codziennym pokarmem w niebezpieczeństwach tego świata, aby prowadzić nas do prawdziwej ziemi obiecanej, czyli do Raju. Św. Augustyn mówi: Jeśli codziennie prosimy Boga o chleb cielesny, dlaczego nie zadbamy również o to, aby codziennie karmić się chlebem duchowym przez świętą Komunię? Św. Filip Neri zachęcał chrześcijan do spowiadania się co osiem dni i do przystępowania do Komunii jeszcze częściej,

zgodnie z radą spowiednika. Wreszcie Kościół Święty wyraża żywe pragnienie częstej Komunii na Soborze Trydenckim, gdzie mówi: *Byłoby rzeczą niezwykle pożądaną, aby każdy wierny chrześcijanin utrzymywał się w takim stanie sumienia, aby mógł nie tylko duchowo, ale sakramentalnie przyjmować świętą Komunię za każdym razem, gdy uczestniczy we Mszy Świętej.*

Ktoś powie: Jestem zbyt grzeszny. Jeśli jesteś grzesznikiem, postaraj się pojednać z łaską przez Sakrament Pokuty, a potem przystąp do świętej Komunii, a otrzymasz wielką pomoc. Inny powie: Rzadko przystępuję do Komunii, aby mieć większy zapał. I to jest oszustwo. Rzeczy, które robi się rzadko, zazwyczaj robi się źle. Z drugiej strony, skoro twoje potrzeby są częste, pomoc dla twojej duszy musi być częsta. Niektórzy dodają: Jestem pełen duchowych słabości i nie odważam się przystępować do Komunii często. Jezus Chrystus odpowiada: Ci, którzy są zdrowi, nie potrzebują lekarza; dlatego ci, którzy są bardziej narażeni na dolegliwości, muszą być często odwiedzani przez lekarza. Odwagi więc, o chrześcijanie, jeśli chcesz uczynić czyn najbardziej chwalebny dla Boga, najbardziej miły wszystkim świętym w niebie, najbardziej skuteczny w pokonywaniu pokus, najbardziej pewny, aby wytrwać w dobrym, to z pewnością jest to święta Komunia.

MODLITWA

Dlaczego, o Jezu mój, Twój Kościół, moja matka, chce, abym radował się w tym roku? Czy jest może jakiś powód do radości większy niż w innych czasach? Ach! Bycie tutaj na ziemi, możliwość zjednoczenia się z Tobą w Komunii Świętej, czyż nie jest to powód, aby nieustannie się radować? Nie widzę nic innego, co mogłoby rozweselić moje serce poza Tobą, prawdziwym Oblubieńcem Kościoła triumfującego, jedynym Pocieszycielem i umocnieniem Kościoła walczącego. Jak więc ustalono, aby szczególnie przeznaczyć jeden rok na radość? Ach, niestety, o Jezu mój, z tego wielkiego dobra Komunii nie robimy takiego pożytku, jak powinniśmy! Niestety, łatwo zapominamy o tym niepojętym skarbie, przez co Twoja Oblubienica, nasza najczulsza matka, zmuszona jest od czasu do czasu budzić naszą uwagę, aby przywrócić nas do Ciebie. Oto, dlaczego chce, abym się radował. Nie chce, abym radował się tylko w tym roku, ale w ten sposób chce przywołać mnie do Ciebie, od którego nigdy nie powinienem być odejść. Ach! Zwiąż mnie z Tobą w Komunii Świętej takim węzłem, który nigdy więcej nie zostanie rozwiązany na wieki. Trzy *Ojczy nasz, Zdrowaś Maryjo i Chwała.*

WIZYTA W TRZECIM KOŚCIELE. Jałmużna

Bardzo skutecznym, ale zaniedbywanym przez ludzi sposobem na zdobycie

nieba jest jałmużna. Przez jałmużnę rozumiem wszelkie dzieło miłosierdzia wykonywane wobec bliźniego z miłości do Boga. Bóg mówi w świętej Księdze, że jałmużna uzyskuje przebaczenie grzechów, nawet jeśli byłyby one w wielkiej liczbie: *Charitas operit multitudinem peccatorum*. Boski Zbawiciel mówi w Ewangelii: *Quod superest date pauperibus*. Co przewyższa wasze potrzeby, dajcie ubogim. Kto ma dwie szaty, niech da jedną potrzebującemu, a kto ma więcej niż potrzebuje, niech podzieli się z tym, kto ma głód (Łk 3). Bóg zapewnia nas, że to, co robimy dla ubogich, On traktuje jako zrobione dla siebie samego: wszystko, mówi Jezus Chrystus, co uczynicie jednemu z moich najuboższych braci, uczyniliście mnie (Mt 25). Czy pragniecie, aby Bóg przebaczył wam grzechy i uwolnił od wiecznej śmierci? Róbcie jałmużnę. *Eleemosyna ab omni peccato et a morte liberat*. Chcecie zapobiec temu, aby wasza dusza poszła w ciemności piekła? Czyńcie jałmużnę. *Eleemosyna non partietur animam ire ad tenebras* (Tob. 4). Bóg zapewnia nas, że jałmużna jest bardzo skutecznym środkiem do uzyskania przebaczenia naszych grzechów, znalezienia miłosierdzia w Jego oczach i doprowadzenia nas do życia wiecznego. *Eleemosyna est quae purgat a peccato, facit invenire misericordiam et vitam aeternam*.

Jeśli więc pragniesz, aby Bóg okazał ci miłosierdzie, zacznij ty okazywać je ubogim. Powiesz: robię, co mogę. Ale pamiętaj, że Pan mówi ci, abyś dał ubogim wszystko, co jest zbędne: *quod superest date pauperibus*. Dlatego mówię ci, że są zbędne te zakupy i te zwiększenia bogactwa, które robisz z roku na rok. Zbędna jest ta wykwinność, którą zapewniasz potrawom, obiadom, dywanom, ubraniom, które mogłyby służyć tym, którzy cierpią głód, tym, którzy cierpią pragnienie, i do okrycia nagich. Zbędny jest ten luksus w podróżach, teatrach, balach i innych rozrywkach, o których można powiedzieć, że tam kończy się majątek ubogich.

Warto zauważyć tutaj interpretację, jaką niektórzy nadają przykazaniu o nadmiarze, niekoniecznie zgodnie z słowami Jezusa Chrystusa: To jest rada, mówią, dlatego, dając część nadmiaru w jałmużnie, możemy wydawać resztę według własnego uznania. Odpowiadam, że Zbawiciel nie ustalił żadnej części; Jego słowa są pozytywne, jasne i bez rozróżnienia: *Quod superest date pauperibus*. Dajcie nadmiar ubogim. Aby każdy był przekonany, że surowość Jego nakazu była motywowana nadużyciami, które wielu czyni, przez co grożą sobie poważnym ryzykiem wiecznego zgubienia; chciał zatem dodać te inne słowa: *Łatwiej jest wielbładowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego*, potępiając w ten sposób puste preteksty, którymi posiadacze dóbr doczesnych starają się wymigać od dawania nadmiaru ubogim.

Niektórzy mówią prawdę: Nie mam bogactw. Jeśli nie masz bogactw, daj to, co możesz. Poza tym nie brakuje ci środków i sposobów, aby czynić jałmużnę. Czy

nie ma chorych do odwiedzenia, do pomocy, do czuwania? Czy nie ma młodych porzuconych do przyjęcia, nauczania, zakwaterowania w twoim domu, jeśli możesz, lub przynajmniej doprowadzenia ich tam, gdzie mogą nauczyć się nauki zbawienia? Czy nie ma grzeszników do upomnienia, wątpiących do doradzenia, strapionych do pocieszenia, kłótni do uspokojenia, zniewag do przebaczenia? Zobacz, ile masz sposobów, aby czynić jałmużnę i zasłużyć na życie wieczne! Czy nie możesz także odmówić jakiejś modlitwy, spowiedzi, Komunii, odmówić różańca, wysłuchać Mszy w intencji dusz w czyśćcu, za nawrócenie grzeszników, lub aby niewierni zostali oświeceni i przyszli do wiary? Czy nie jest także wielką jałmużną spalić złe książki, rozpowszechniać dobre książki i mówić, ile możesz, na cześć naszej świętej religii katolickiej?

Innym powodem, który powinien cię pobudzić do czynienia jałmużny, jest to, co wskazuje Zbawiciel w Świętej Ewangelii. Mówi tak: *Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych, dlatego że jest uczniem, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody*. Tak więc dawanie czegokolwiek ubogim w życiu doczesnym jest pomnażaniem, czyli jest dawaniem na sto procent także w życiu doczesnym, zastrzegając sobie potem Bóg pełną nagrodę w życiu przyszłym.

Oto powód, dla którego widzi się tyle rodzin dających obfite jałmużny z każdej strony i ciągle rosnących w bogactwie i pomyślności. Powód podaje Bóg: dajcie ubogim, a będzie wam dane: *date, et dabitur vobis*. Otrzymacie stokrotnie w życiu doczesnym i życie wieczne w przyszłym: *centuplum accipiet in hac vita et vitam aeternam possidebit*.

MODLITWA

O Jezu mój, jestem w pełni przekonany o konieczności czynienia jałmużny, ale jak ja to zrobię, skoro mam taką nędzę prawdziwych dóbr, to znaczy duchowych, że ledwie żyję? Jak będę się modlił za niewiernych i heretyków, skoro ledwie słabo wierzę w prawdy nauczane przez Twój święty Kościół? Jak będę się modlił za grzeszników, skoro sam kocham grzech? Jak będę się modlił za Twój Kościół, za Twojego Wikariusza, skoro dostrzegam ledwie to, że są prześladowani, tak bardzo jestem zaślepiony światowymi zajęciami? Ach, Panie! Błagam Twoje święte serce, abyś zechciał dać mi trochę jałmużny, obdarzyć mnie odrobiną tej miłości, która ożywiała Twoich pierwszych uczniów, tej miłości, która tliła się w sercach świętych Jana Jałmużnika, Franciszka Ksawerego, Wincentego a Paulo; w sercu Błogosławionej Małgorzaty Alacoque; wtedy wszystko, co mam, będzie dla wszystkich moich braci, a w miarę moich możliwości, prawdziwie będę obchodził Rok Jubileuszowy, dzieląc się z tymi, którzy są bez dóbr od Ciebie otrzymanych, aby

w ten sposób cieszyć się i radować z Twoich bogactw. Trzy *Ojcie nasz, Zdrowaś Maryjo i Chwała*.

WIZYTA W CZWARTYM KOŚCIELE. Myśl o zbawieniu

W oczach wiary myśl o zbawieniu jest najważniejsza, ale w obliczu świata jest najbardziej zaniedbywana. Dlatego, gdy jesteś w tym kościele, o chrześcijaninie, skieruj swój wzrok na Krucyfiks i posłuchaj, co Jezus ci mówi. On otwiera swoje usta i mówi ci tak: jedna rzecz, o człowieku, jest konieczna: zbawić duszę: *unum est necessarium*. Jeśli zdobędziesz honory, chwałę, bogactwa, nauki, a potem nie zbawisz duszy, wszystko jest dla ciebie stracone. *Quid prodest homini si mundum universum lucretur, animae vero suae detrimentum patiatur?* (Mt 16, 26).

Ta myśl skłoniła wielu młodych do opuszczenia świata, wielu bogatych do rozdzielenia swoich bogactw ubogim, wielu misjonarzy do porzucenia ojczyzny, udania się w najdalsze kraje, wielu męczenników do oddania życia za wiarę. Wszyscy ci myśleli, że jeśli stracą duszę, nic im nie pomogą wszystkie dobra świata w życiu wiecznym. Z tego powodu św. Paweł zachęcał chrześcijan do poważnego myślenia o sprawie zbawienia: „Prosimy was, pisze, bracia, abyście zwrócili uwagę na wielką sprawę zbawienia”

Ale o jakiej sprawie mówi tutaj św. Paweł? Mówił, jak mówi św. Hieronim, o sprawie, która ma znaczenie, sprawie, która, jeśli zostanie przegrana, utracony zostanie wieczne królestwo nieba, a nie pozostanie nic innego, jak tylko być wrzuconym do dołu mąk, które nie będą miały końca.

Dlatego św. Filip Neri miał rację nazywając szaleńcami wszystkich tych, którzy w tym życiu zajmują się zdobywaniem honorów i zacnych posad, bogactw i mało dbają o zbawienie duszy. Każda strata majątku, reputacji, bliskich, zdrowia, nawet życia, może być naprawiona na tej ziemi; ale jakim dobrem świata, jaką fortuną można naprawić stratę duszy? Słuchaj, o chrześcijaninie, to Jezus Chrystus cię woła: słuchaj Jego głosu. On chce ci okazać miłosierdzie, przebaczenie twoich grzechów i odpuszczenie kary za te same grzechy. Pamiętaj jednak dobrze, że ten, kto dzisiaj nie myśli o zbawieniu, naraża się na poważne ryzyko, że jutro będzie z potępionymi w piekle i będzie stracony na całą wieczność.

Ale pomyśl, że w tej chwili, gdy jesteś w kościele, myśląc o swojej duszy, wielu umiera i być może idzie do piekła. Ile osób od początku świata do naszych dni umarło w każdym wieku i w każdym stanie i odeszło na wieczne potępienie! Może mieli zamiar się potępić? Nie wierzę, że ktokolwiek z nich miał takie intencje. Oszustwo polegało na odkładaniu ich nawrócenia; umarli w grzechu, a teraz są potępieni. Zapamiętaj dobrze tę maksymę: człowiek na tym świecie wiele robi, jeśli

się zbawia i wiele wie, jeśli ma wiedzę o zbawieniu; ale nic nie robi, jeśli traci duszę, i nic nie wie, jeśli ignoruje te rzeczy, które mogą go wiecznie zbawić.

MODLITWA

O mój Odkupicielu, Ty przelałeś swoją krew, aby odkupić moją duszę, a ja ją tyle razy straciłem przez grzech! Dziękuję, że dajesz mi jeszcze czas, aby się pojednać z Tobą. O Boże mój, żałuję, że Cię obraziłem, wolałbym umrzeć wcześniej i nigdy nie obrazić tak dobrego Boga, jakim jesteś. Tak, Boże mój, ofiaruję Ci całego siebie, ukrywam moje nieprawości w Twoich najświętszych ranach, i wiem z pewnością, o Boże mój, że nie umiesz pogardzać sercem, które się uniża i żałuje. O Maryjo, ucieczko grzeszników, wspieraj grzesznika, który się Tobie poleca i w Tobie ufa. — Trzy *Ojcze nasz*, *Zdrowaś Maryjo* i *Chwała*, z wezwaniem: *Jezu mój, miłosierdzia!*

Za zgodą władzy kościelnej.